Cena 600 Marek.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 600 Marek.

Prenumerata kwartalna z przesyłką 1800 Marek.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 600 Marek.

Adres Redakcji i Administr.: Kraków Kopernika 36.

Godziny urzędowe: od 3 do 5 popołudniu

Konto P. K. O. 150.540

W miesiącach: grudniu, styczniu i lutym wyjątkowo raz w miesiącu, w pierwszy poniedziałek po 15-tym.

Nr. 39. Kraków, poniedziałek 18 grudnia 1922. Rok I.

Z TATR: Widok Łomnicy od Wysokiej.



Numer zawiera: Kilka słów w sprawie Jaworzyny. — Na marginesie sportu. — Piłka nożna w roku 1922. — Wychowanie fizyczne w Polsce i zagranicą. — Piłka nożna w Turcji. — Bogaty dział boksingu, myślictwa, lekkiej atletyki, narciarstwa i wiele innych. — Z życia związków i towarzystw sportowych.

Numer zdobią liczne fotografje.

Terminy rozgrywek o mistrzostwo klasy A i B w Krak. Okręgu.

Nie przesądzając sprawy powstania ewentualnej ligi piłki nożnej w Polsce (która ciągnie się i jakoś nie może się doczekać załatwienia, gdyż po ankiecie w piśmie naszym, w której wypowiedzieli się sportowcy ze wszystkich okręgów, wyłoniona specjalna komisja P. Z. P. N. i K. Z. O. P. N. nie dała na razie znaku życia o sobie, a szkoda!). Wydział Gier i Dyscypliny, a raczej stworzona Komisja ad hoc z łona tegoż, wylosowała terminy rozgrywek, które poniżej celem uprzystępnienia klubom, podajemy w formie tabeli. W następnych numerach podamy natychmiast po wylosowaniu terminy rozgrywek wszystkich okręgów, a spodziewamy się, że dla sekratarjatu klubów będą one koniecznem raptularzem. Przy tej sposobności zauważamy iż termin 11 marca jest może cośkolwiek za wczesny, chociaż z drugiej strony przemawiają za niem względy wolnych terminów dla spotkań towarzyskich, jak również zajęcie terminów w lecie na mecze międzynarodowe i miastowe. Losowanie odbyło się w obecności kilkunastu delegatów klubów Okręgu Krak. tak klasy A, jakoteż i B.

Dla wyjaśnienin tabeli zaznaczamy, iż pierwsza pionowa rubryka (Nazwa klubu) wskazuje mecze w których dane towarzystwo jest gospodarzem.

Mistrzostwa klasy B toczyć się będą w 3 podokręgach, krakowskim, bielskim i tarnowskim, z tego w dwu pierwszych w dwu grupach. Red.

A Klasa.

Nazwa Klubu	Cracovia	Wisła	B.B.S.V.	Jutrzenka	Sturm	Wawel
Cracovia	■	27/5	6/5	25/3	15/4	3/6
Wisła	11/3	■	29/4	18/3	8/4	15/4
B. B. S. V	8/4	25/3	■	8/4	3/6	11/3
Jutrzenka	10/6	3/6	27/5	■	11/3	29/4
Sturm	29/4	10/6	18/3	6/5	■	2/5
Wawel	18/3	6/5	10/6	8/4	25/3	■

B Klasa Podokręg jasielski.

Nazwa Klubu	Tarnovia	Resovia	Czarni	Samson
Tarnovia	■	8/4	27/5	6/5
Resovia	29/4	■	15/4	27/5
Czarni	22/4	6/5	■	8/4
Samson	15/4	22/4	29/4	■

B Klasa Podokręg krakowski.

I. grupa.

Nazwa Klubu	Podgórze	Sparta	Korona	Jutrzenka II.	Wisła II.
Podgórze	■	6/5	22/4	8/4	10/5
Sparta	25/3	■	8/4	15/4	22/4
Korona	31/5	27/5	■	29/4	15/4
Jutrzenka II.	27/5	13/5	10/5	■	25/3
Wisła II.	29/4	31/5	13/5	6/5	■

II. grupa.

Nazwa Klubu	Makkabi	Olsza	A. Z. S.	Cracovia II.	Wawel II.
Makkabi	■	31/5	27/5	10/5	15/4
Olsza	8/4	■	13/5	15/4	25/3
A. Z. S.	25/3	29/4	■	8/4	22/4
Cracovia II.	2/4	6/5	31/5	■	13/5
Wawel II.	6/5	27/5	10/5	29/4	■

Podokręg bielski.

I. grupa.

Nazwa Klubu	Hakoah	Polonia	Biała Lipnik	B. B. S. V. II.
Hakoah	■	8/4	29/4	22/4
Polonia	27/5	■	22/4	29/4
Biała Lipnik	15/4	6/5	■	8/4
B. B. S. V. II.	6/5	15/4	27/5	■

II. grupa.

Nazwa Klubu	Soła	Sportklub	V. F. R.	Sturm II.
Soła	■	15/4	8/4	29/4
Sportklub	6/5	■	29/4	8/4
V. F. R.	27/5	22/4	■	6/5
Sturm II.	22/4	27/5	15/4	■

Do P. T. Czytelników.

Rosnąca z każdym dniem drożyzna druku i papieru zmusza wydawnictwa tygodników do stałego podwyższania ceny egzemplarzy.

Wobec zaś, słabego zainteresowania się ogółu sportami zimowemi i z powodu przerwy w zawodach futbalowych, kolarskich, wioślarskich, pływackich, tennisowych i t. d. ze względu na zimę, a z nim idący mniejszy pokup pisma, przerwaliśmy z dniem 1 grudnia br. wydawanie pisma tygodniowo, a nie chcąc tracić kontaktu z P. T. Czytelnikami wydawać będziemy przez sezon zimowy w grudniu, styczniu, lutym miesięcznik, który ukazywać się będzie stale w drugiej połowie każdego miesiąca W dniu 1 marca 1923 wznowimy wydawanie Wiadomości Sportowych, jako pisma tygodniowego.

Oddając do rąk P. T. Czytelników pierwszy nasz miesięcznik, spodziewamy się iż sprawi on miłą niespodziankę, gdyż mimo kolorowej kliszy i kilkunastu zdjęć cena jego nie stoi w żadnym stosunku do obecnej drożyzny papieru i druku. W następnym numerze styczniowym zamieścimy kilka najbardziej charakterystycznych trybun w Polsce — Nie wątpimy, iż P. T. Czytelnicy darzyć nas nadal będą poparciem i zaufaniem, my zaś ze swej strony postaramy się by następne numery tak zewnętrzym wyglądem, jak i doborem artykułów i zdjęć, stały na wysokości zadania.

Wydawnistwo czasopisma ilustrowanego „Wiadomości Sportowe“.



Tatry w nocy.

WŁADYSŁAW SOŚNICKI.

Wychowanie Fizyczne.

W niniejszem artykule chciałbym zaznajomić P. T. Czytelników, z pracą i owocami tejże, uzyskanemi na kursach wychowania fizycznego, kursach, których, głównym zadaniem jest tworzenie odpowiednio fachowych kadr nauczycielskich, mających w niedługiej przyszłości, rozpocząć racjonalną pracę i pieczę nad rozwojem fizycznym młodzieży. Z warunkami tej pracy, jej ewentualnych postulatach, zadaniach i trudnościach, nie omieszkam się P. T. Czytelników zapoznać, w specjalnym artykule p. t. Wychowanie Fizyczne Młodzieży Polskiej, którego druk rozpocznie się z Nr. 1 „Wiadomości Sportowych”.

a) W Polsce.

Studjum Wychowania Fizycznego Uniwersytesu Poznańskiego.

Działalność administracyjna i naukowa powyższego w roku szk. 1921/22 była nadzwyczaj owocna. Wykłady i ćwiczenia odbywały się we własnym budynku. Frekwencja słuchaczy wynosiła 80-ciu, w tem 64 zwyczajnych, 16 nadzwyczajnych. Wykłady wygłoszono w ciągu roku następujące: Psychologja eksperym.: prof. dr. Błochowski, Fizjologja ogólna: prof. dr. Hoffman. Teorja wychow. fizyczn. i higjena młodzieży: prof. dr. Piasecki, Anatomia: dr. Szulc, Ćwiczenia gimnastyczne, w grach i sportach ppłk. Sikorski.

Studjum powiększyło swą bibljotekę o 116 dzieł, (zawiera ona obecnie 713 dzieł). Otrzymuje stale 44 czasopism krajowych i 6 zagranicznych.

W czasie od 10. X. 1921 roku do 30. VII. 1922 roku odbył się 1. roczny **Państwowy kurs wychowania fizycznego.** W skład Rady pedagogicznej weszli wyżej wymienieni wykładający w Studjum W. F. Uniw. Pozn. Program tegoż kursu przedstawiał się następująco: anatomja 70 g. (dr. Szulc), fizjologja ogólna i pracy mięśniowej 60 g. (prof. dr. Hoffmann), teorja i historja wych. fiz., mechanika ruchów 90., odrębności fizjologiczne wieku dziecęcego i młodocianego i higjena szkolna 60 g., oraz ćwicz. fizjologiczno-antropometryczne 20 g. (prof. E. Piasecki), psychologja 20 g. (prof. dr. Błochowski), metodyka i systematyka ćw. ciel. 90 g. (ppłk. Sikorski), ratownictwo 20 g. (dr. Strutyński), ćwiczenia gimnastyczne 150 g. (ppłk. Sikorski i por. Fazanowicz). gry i sporty 160 g. (kpt. Baran i por. Fazanowicz), pływanie i wiosłowanie 60 g. (ppłk. Sikorski i kpt. Borzęcki), szermierka 30 g. (ppłk. Golling i ppor. Berski), boks 20 g. (p. Nowak, instr. YMCA.), rytmika i tańce dla pań 60 g. (p. Szczepanowska i p. Wociechowski), harcerstwo 40 g. (pp. Paliwodzianka, Kenižanka i Wasilewski), ćw. metodyczne 150 g. (ppłk. Sikorski) — pozatem uczestnicy kursu uczęszczali na j. duński wykładany przez p. Steman (lektorkę uniw. poz.).

Dyrektorem kursu był prof. dr. Eug. Piasecki.

Prace państwowego kursu wychowania fizycznego prowadzone były równorzędnie z kursem oficerskim Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów: kandydaci-nauczyciele więc przeszli jednocześnie ogólny zakres wyszkolenia wojskowego w rozmiarach rezerw.

Na kurs przyjęto 80-ciu kandydatów, w tem 30 pań, 20 nauczycieli i 30 panów oficerów (z kursu wojskowego).

Z powyższych ustąpiło w ciągu roku z różnych przyczyn 5, nie składało egzaminu 7, z pozostałych 68 osób złożyło egzamin końcowy 62 osoby.

Studjum W. F. z nowym rokiem akad. przeniosło się z wydziału filozoficznego na wydział lekarski uniw. pozn.

Na studja pełne wychowania fizycznego zapisało się w bieżącym roku akademickim 9 słuchaczy, zaś na uproszczone 8-u.



Zachód słońca.

II-gi Państwowy kurs Wychowania Fizycznego rozpoczął się 4. X. br. W pierwszym trimestrze wykładów i ćwiczeń podjęli się: Dr. Parczewski (anatomja), Dr. Lipiński (fizjologja), prof. Piasecki (teorja wych. fiz.), ppłk. Sikorski W. (systematyka i metodyka ćw. gimn. i gry), p-na Szczepanowska (rytmika i plastyka dla pań), p-na Tomkiewiczówna (gimn. dla pań) oprócz instruktorów, których i w bieżącym roku udzieliło Dowództwo Centralnej Szkoły W. G. i S. Liczba frekwentantów przyjętych przez Dyrekcję P. K. W. F. sięga 23 pań, 38 panów cywilnych i 18 wojskowej (uczniów Centr. Szkoły Wojsk. Gimn. i Sport.).

Tak przedstawiłaby się bilans jedynej prawdziwej placówki wych. fiz. w Polsce, która wszystko co posiada i całe swe znaczenia zawdzięcza inicjatywie i pracy Prof. Dr. E. Piaseckiego. Oprócz stałego studjum, a więc szkoły, istnieją w większych miastach Polski Państw. kursa wychowania fizycz, a mianowicie w Warszawie i Krakowie.

Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportów w Poznaniu.

W roku 1921/22 odbył się **pierwszy roczny kurs** dla oficerów równolegle z kursem nauczycielskim. W kursie uczestniczyło 40 oficerów zakwalifikowanych przez M. S. Wojsk. Większość kandydatów było równocześnie uczniami państwowego kursu Studjum wych. fiz. W ciągu miesiąca lipca br. absolwenci Szkoły z Kursu państw brali udział w koloniach i obozach wakacyjnych (harcerskich i przysp. rezerw), jako wychowawcy fizyczni, celem odbycia praktyki. Obozy były rozmieszczone po całej Polsce.

III-ci roczny państwowy kurs wychowania fizycznego w Warszawie,

Na kurs zapisało się 92 słuchaczów, przeważnie nauczycieli szkół średnich i powszechnych oraz słuchaczek wyższych uczelni. Do egzaminu końcowego przystąpiło osób 64, świadectw wydano 30 kobietom i 26 mężczyznom. Kurs korzystał z pomocy naukowych uniwersytetu, sali gimnastycznej i boisk Ogrodów im. Reya, ujeżdżalni wojskowej i przystani wodnej Związku Akademickiego. Grono nauczycielskie składało się z 13 profesorów i 5 instruktorów.

5-go października br. w auli fizjologicznej Uniwersytetu Warszawskiego w obecności przedstawicieli władz ministerjalnych i świata pedagogicznego nastąpiło otwarcie czwartego Państwowego Kursu Wychowania Fizycznego. Po przemówieniach inauguracyjnych Naczelnika Wydziału Higjeny Szkolnej Min. Oświecenia dr. med. St. Kopczyńskiego i dyrektora Kursu dra Wł. Swiatopełk-Zawadzkiego, prof. Fr. Czubalski wygłosił wykład wstępny z dziedziny fizjologji na temat: „Charakter istoty żywej". Na kurs obecny zapisało się ogółem 108 osób, z tych 51 mężczyzn i 57 kobiet — przeważnie nauczycieli i studentów Uniwersytetu. Udział przedstawicieli związków harcerskich i sokolich, zaznaczył się wybitnie w tym roku.

I-szy roczny państwowy kurs wychowania fizycznego w Krakowie pod dyrekcją prof. Ciechanowskiego.

Skład Rady pedagogicznej i nauczane przedmioty były następujące: asyst. Uniw. dr. Tadeusz Rogalski wykładał anatomię z uwzględnieniem mechaniki ruchów, prof. Uniw. dr. Michał Siedlecki (b. rektor i profesor Wszechnicy w Wilnie) fizjologję pracy mięśniowej i odrębności fizjologiczne wieku dziecięcego i młodzieńczego, prof. Uniw. dr. Stanisław Ciechanowski i asyst. dr. Zawistowski antropometrję, dr. Marjan Tokarski (b. inspektor wychowania fizycznego w szkołach średnich zach. Małopolski) teorję i historję wychowania fizycznego, docent Uniw. dr. Marjan Gieszczykiewicz higjenę, prof. dr. fil. X. Aleksy Siara pedagogję z uwzględnieniem psychologji, profesor gimnazjum III. Alfred Hamburger (naczelnik Sokoła w Krakowie i Okręgu zach.-małop.) systematykę i metodykę gimnastyczną, oraz prowadził ćwiczenia gimnastyczne, ćwiczenia metodyczne i ćwiczenia lekkoatletyczne, prof. państw. seminarjum nauczycielskiego m. Zygmunt Wyrobek (b. członek Naczelnej komendy skautowej małopolskiej) gry ruchowe wraz z ich metodyką i harcerstwo, asyst. Uniw. dr. Jan Glatzel ratownictwo (pierwsza pomoc). Wszystkie wykłady prócz teorji wychowania były objaśniane pokazami (anatomja, fizjologja itp.) względnie połączone z ćwiczeniami praktycznemi (ratownictwo i oczywiście wszelkie działy ćwiczeń fizycznych.)

Prócz przedmiotów prowadzonych przez członków Rady pedagogicznej odbyły się (pod kierunkiem instruktorów): kurs strzelania z karabinów i nauka o broni — kapitan Janecki, krótki kurs jazdy konnej — instruktora-oficera udzielił V. Dywizjon Artylerji konnej, kurs szermierki — fechtmistrz b. major W. P. Eugenjusz Linnemann, krótki kurs boksu — instruktor z ramienia YMCA, krótki kurs rytmiki i pląsów dla uczestniczek.

Na końcu kursu odbył się kurs pływacki prowadzony przez instruktora z ramienia YMCA. kapitana Harry Longa. Kurs ten, prowadzony zresztą znakomicie, nie mógł dać pełnych wyników z powodu zbyt krótkiego czasu (zbyt wczesna pora roku.)

W przyszłości, należy mieć nadzieję, będzie kurs krakowski dotowany na równi z innymi kur-

sami państwowemi, jeżeli ma działać prawidłowo. Tylko bowiem szczególnej ofiarności zrzeszeń i osób zawdzięcza kurs tegoroczny doprowadzenia go do końca.

Złożyło egzamin i otrzymało świadectwo 31 osób, z osób tych należy 12 do nauczycielstwa szkół powszechych (lub ma tylko maturę seminarjalną), reszta ma maturę gimnazjalną i z wyjątkiem 2 uczęszcza na Uniwersytet.

W roku bieżącym na kurs II-gi w Krakowie zgłosiło się 50 uczestników, z tego mniejwięcej po połowie studenci filozofji i nauczyciele szkół.

b) Zagranicą.

A teraz podaję niżej kilka ciekawych danych świadczących o pracy nad wychowaniem fizycznym młodzieży w dwu państwach europejskich.

Wyższa szkoła niemiecka ćwiczeń cielesnych podjęła budowę nowego gmachu dla swych celów. Budowa biegnie równolegle do trybuny przy pływalni i wchodzi w ten sposób w pochyłość dla wyścigów konnych, że między jej frontem, a tylną ścianą trybuny pozostaje jeszcze wolna droga szerokości 14 m. Cała długość budynku wynosi 133 m., podstawa okrągło 16000 m² Zawiera od zachodu na wschód: przedsionek, 12×13 m. obejmującą salę wykładową, laboratorja: antropometryczne, röntgenologiczne, fizykalne i chemiczne obok pracowni dla lekarzy i nauczycieli, salę gimnastyczną o podstawie 28 × 13 m. i wysokości 6 m., szatnię i łazienki, salę do szermierki (10 × 10 m.), salę jadalną (12 × 7 m.), bibjotekę (12 × 4,5 m.), kuchnię, mieszkanie dla służby, 8×5 m. wynoszące sypialnie w liczbie ośmiu dla studentów, prócz tego umywalnie, toalety, korytarze i przedpokoje i urządzenia ogrzewające i dostarczające ciepłej wody całemu budynkowi.

Wychowanie fizyczne na Węgrzech. Według węgierskiej ustawy o wychowaniu fizycznem z dnia 25 grudnia 1921, państwo ma obowiązek czuwać nad tem, aby we wszystkich szkołach łącznie z uniwersytetami uregulowano wychowanie fizyczne obu płci, aby młodzież męską pozaszkolną aż do ukończenia 21-go roku życia nakłaniano do ćwiczeń cielesnych i aby wspierano stowarzyszenia, zajmujące się poważnie wychowaniem fizycznem. Należy powołać specjalne wyższe szkoły do kształcenia sił nauczycielskich. Gminy muszą dostarczyć boisk, łaźni i pływalni. Dla dostarczenia i pomnożenia nieruchomości, służących do celów wychowania fizycznego, przysługuje gminie w razie potrzeby prawo wywłaszczania. Każde przedsiębiorstwo handlowe, przemysłowe, prywatne i gminne, zatrudniające najmniej 1000 robotników, jest obowiązane dostarczyć dla nich i dla funkcjonarjuszy plac sportowy i łaźnię; mniejsze przedsiębiorstwa mają być włączone do większych, względnie się połączyć. W Budapeszcie powstanie stadjon. W planie ekonomicznym ministerstwa wyznań i oświecenia ustanowić się ma dla wychowania fizycznego specjalny posterunek, czerpiący dochody z pewnych prawnie zastrzeżonych sum zakładowych z wyścigów konnych; ministerstwo wyznań i oświecenia ma stworzyć krajową Radę pielęgnowania ciała, złożoną z fachowców, lekarzy, wychowawców i członków klubów sportowych; ta sama rada ma być czynną w określonych przez ministra okolicznościach jako władza dozorująca i wykonawcza.

Powyższe dane zaczerpnąłem z czasopisma „Wychowanie Fizyczne" Po nań zeszyt 7–9.



Pola lodowe.

Piłka nożna w roku 1922.

Można śmiało powiedzieć, że jeśli lata poprzednie cechował potężny rozwój i powstawanie coraz to nowych stowarzyszeń futbalowych, to rok bieżący był okresem ugruntowania i pogłębiania dotychczasowych rezultatów. Kluby i towarzystwa, które dotychczas licznie powstawały, poczęły nabierać coraz większej wartości i spoistości wewnętrznej, a następnie coraz silniej utrwalać swe stanowisko w sporcie polskim. Wyłoniły się zdecydowane fizjognomje poszczególnych klubów, ustaliły się różne systemy gry i odrębne cechy, ustaliły się typy pewnych klubów, które z pewnością swój zewnętrzny wygląd zachowają na stałe.

Odnosi się to głównie do klubów, których istnienie datuje się od niedawna, względnie do-

tychczasowe warunki nie dozwalały im na silniejszy rozwój. Na powyższe zmiany ku lepszemu wpłynęły w dużej mierze dwuletnie rozgrywki o mistrzostwo Polski, podczas których drużyny miały sposobność wzajemnie się zapoznać i porównać.

Jeśli spojrzymy wstecz, to wnet spostrzeżemy, że tegoroczny sezon upłynął na ogół spokojnie, bez poważniejszych wypadków. Były coprawda drobne odchylenia, te jednakże na całokształt rozwoju nie wpłynęły.

Mistrzostwa okręgowe rozegrano normalnie. Kandydaci na mistrzów byli z góry do przewidzenia; przewidywania nie zawiodły, bo mistrze nie mieli groźnych przeciwników, z wyjątkiem okręgu krakowskiego, gdzie z wielkim trudem zwyciężyła Cracovia, co jej się jednak nie na wiele przydało, bo w rozgrywkach w grupie odpadła i nie doszła do finału.



Moment z meczu o puhar Sparty (Klasa C) we Lwowie.

Nie wiele zainteresowania wzbudziły zawody w grupach. Szczególnie Kraków pod tym względem był upośledzony, gdyż zaledwie jedno spotkanie oglądał. Przebieg walk znany wszystkim dokładnie, a rezultat: Pogoń zostaje mistrzem Polski na rok 1922, po ciężkiej i do ostatniej chwili niepewnej walce.

W międzyczasie rozgrywały kluby zawody towarzyskie i międzynarodowe. Pierwszych było nie wiele i niezbyt interesujące, urządzane często ad hoc, by wykorzystać wolny termin. Jedynie zawody, urządzone celem uświetnienia jubileuszów budziły nieco więcej zaciekawienia. A mieliśmy tych jubileuszów aż cztery: Cracovia, Pogoń i B. B. S. V. obchodziły piętnastolecie swego istnienia, Warta dziesięciolecie.

Zagraniczne drużyny licznie do nas zawitały w tym roku. Największą sympatją i popularnością cieszyli się węgierscy goście, może dlatego, że z Węgrami najpierw zawarliśmy ścisłą łączność na polu piłki nożnej, przez rozegranie pierwszego meczu międzypaństwowego, a przez to zostaliśmy wprowadzeni na szerszą widownię sportową. Z węgierskich drużyn gościły u nas: Törekves, Vasas, B. T. C. i M. A. F. C., spotykając się z naszemi pierwszoklasowemi klubami, a nawet dwuklasowemi (Resovia - M. A. F. C., Tarnovia-B. T. C.)

Najliczniej zjechały do nas czeskie drużyny. Już wczesną wiosną grała w Krakowie jedna z najsilniejszych wówczas drużyn prowincjonalnych, Slavia morawska, następnie przybyły do Polski znakomite drużyny praskie Viktoria Žižkow i Union Žižkov, dalej prowincjonalne jak: S. K. Pardubice, Slavia ostrawska, Polaban a także sympatyczna drużyna słowacka, Slavia z Koszyc.

Z drużyn wiedeńskich jedynie Hakoah wróciła niepokonaną, Admira i Floridsdorf zawiozły z powrotem sporą ilość otrzymanych goli.

O ile wyniki, osiągnięte w kraju, przedstawiają się na ogół zadawalniająco, to rezultaty wyjazdów zagranicę stoją daleko w tyle poza naszemi najskromniejszemi wymaganiami. Wyjazdy Cracovii, Pogoni, Wisły i Polonii nie przyniosły nam zaszczytu, a wyniki osiągnięte przedstawiają się b. słabo, bo na 14 zawodów, rozegranych przez nasze czołowe drużyny w Czechosłowacji, wygrano zaledwie 3 (Wisła z Nachodem, Pogoń z Polabanem i Polonia ze Slavią ostrawską), nierozstrzygniętych 4 (Cracovia z Slavią mor. i Hodominem, Wisła z Slovanem, Pogoń z Polabanem) i 7 przegranych (Cracovia z Slavią praską i Union Žižkovem, Wisła z reprezentacją Mor. Ostrawy i K. S. Pardubice, Polonia z reprezentacją Mor. Ostrawy i 2 razy z K. S. Pardubice). Także liczne spotkania bielskich drużyn z gośćmi ze Śląska opawskiego przynosiły jedynie klęski.

Na osobną wzmiankę zasługuje mecz Strzelec (Wilno) Kaiserwald (Ryga), rozegrany w Rydze, z którego to spotkania wyszedł Strzelec remisowo (3:3).

Przechodząc do zawodów międzypaństwowych, musimy zaznaczyć, że rok bieżący, w porównaniu z poprzedniemi, jest potężnym krokiem naprzód na tem polu. W roku zeszłym rozpoczęliśmy nasze międzypaństwowe spotkania zawodami z Węgrami w Budapeszcie. Również i rok bieżący rozpoczął się spotkaniem z tymże państwem w Krakowie, zakończonem niezasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 3:0. Wnet jednak powetowaliśmy tę klęskę, pokonując Szwedów na ich własnym terenie w Sztokholmie w stosunku 2:1; wysłany do Rumunji drugi garnitur osiągnął wynik remisowy 1:1, a ostatnie spotkanie międzypaństwowe przyniosło nam zwycięstwo w stosunku 3:1. Projektowane zawody Finlandja-Polska nie doszły do skutku.

Jak więc widzimy, bilans zawodów międzypaństwowych w roku bieżącym wskazuje, że na 4 rozegrane spotkania 2 wypadły na naszą korzyść, 1 zaś przeciw i 1 remisowy. Największe wrażenie zrobiło zwycięstwo w Sztokholmie, gdyż Szwedzi należą do krajów o wysokiej i dawnej kulturze sportowej.

W Sztokholmie rozegrano również zawody międzymiastowe, Kraków-Sztokholm, zakończone przegraną w stosunku 1:0, jednak w tym razie wykazaliśmy, że gra nasza stała na równi z grą przeciwników i jedynie przypadek rozstrzygnął o zwycięstwie Szwedów.

Co do meczów międzymiastowych, to w tym roku mieliśmy ich wielką obfitość. Do tradycyą uświęconych należą spotkania Kraków-Lwów o puhar prof, Żeleńskiego. Kraków ma w tym roku do zanotowania dwa zwycięstwa na swą korzyść: w Krakowie 3:1 i we Lwowie 4:1. Według statutu uzyskuje puhar to miasto, które trzy razy z rzędu osiągnie zwycięstwo, więc następne zadecydują, czy puhar pozostanie w Krakowie, czy też walka będzie się toczyć dalej. Pozatem mieliśmy następujące spotkania międzymiastowe: Warszawa-Lublin, Warszawa-Łódź, Łódź-Kraków, Kraków-Przemyśl, Lublin i Bielsko.

Przeszedłszy kolejno wszystkie ważniejsze wypadki bieżącego roku, należałoby zaznaczyć, że zbyt mało mamy t. zw. meczów dla propagandy. Mecze te należą do rzadkości, bo kluby pierwszoklasowe nie są skore do wyjazdu na prowincję bezinteresownie, a kluby prowincjonalne nie są znów w stanie płacić czasami nawet nadzwyczaj wygórowanych żądań. Wielka to szkoda, bo sport rozwija się na prowincji z równą, a może i większą żywiołowością, niż w miastach stołecznych, potrzebuje jednak poparcia i tego przekonania, że w związkach, u góry, również mają pieczę nad jego rozwojem. Może rok przyszły przyniesie pod tym względem zmianę na lepsze, albo też P. Z. P. N. zajmie się bliżej tą sprawą i mocą swej władzy nakaże klubom pierwszoklasowym wyjeżdżać na prowincję na umiarkowanych warunkach, celem rozegrania meczów propagandowych.

Na bieg wypadków w piłce nożnej b. wiele wpływają poza innemi, sprawnie funkcjonujące magistratury sportowe. Pod tym względem mamy niestety nie najpiękniejsze przejścia. Rok bieżący był rokiem licznych rezygnacji związków okręgowych. Że takie wykolejenia wpływają ujemnie na bieżące wypadki, nie trzeba udowadniać; konsekwencje dają się nawet odczuwać b. długo; w okręgu krakowskim wskutek dłuższego nie funkcjonowania zarządu okręgu, nie zostały ukończone rozgrywki klasy „C". Na szczęście niesnaski ucichły i jest nadzieja, że w roku przyszłym bogatsi o jedno doświadczenie więcej, ułożymy nasze stosunki wewnętrzne w ten sposób, by już podobne zajścia nie miały więcej miejsca.

Reasumując wszystkie powyższe słowa, powtarzamy: sport futbalowy zyskał w roku bieżącym wiele na pełności i jakości, praca postępowała w kierunku pogłębienia naszej wiedzy sportowej teoretycznie i praktycznie. Naogół kluby w poszczególnych okręgach podniosły znacznie swą klasę gry, w każdym razie można to śmiało powiedzieć o okręgu poznańskim, lwowskim i łódzkim, a także w nowopowstałych trzech okręgach wileńskim, górnośląskim i lubelskim. Nieco gorzej przedstawia się sprawa z futbalem krakowskim i warszawskim. W pierwszym nie znać żadnego postępu, drugi cofnął się znacznie wstecz.

Przyszły rok i związane z nim nowe nadzieje sprowadzą z pewnością niejedną niespodziankę. *j. m.*

VALDEMAR BERGEN.

Kilka słów w sprawie Jaworzyny.

Ostatni komunikat (Nr. 16) Związku Polskich Związków Sportowych przynosi między innymi następującą uchwałę.

— Z powodu przewlekania załatwienia sprawy Jaworzyny Spiskiej, polecono państwowym związkom sportowym niezwłoczne zerwanie stosunków łączących je z Czechami. Stanowisko Z. Z. w tej sprawie umotywowane będzie obszernie w tej sprawie w specjalnym komunikacie. — Nie znając bliżej danych jakimi kierował się Z. Z. uchwalając i ogłaszając powyższe postanowienie, dalecy jesteśmy do czasu opublikowania wyjaśnienia przez Z. Z., do krytyki, czy też pochwały w tej sprawie; wyrazimy tylko obawę, czy może za dyplomatyczne nietakty. czy niesłuszności danego państwa, odpowiadać cały sport, który będąc przecież apolitycznym, niema żadnego wpływu na załatwienie tej sprawy.



Schronisko.

O ile można z suchego komunikatu domyśleć się treści, to należałoby przypuszczać iż uchwała ta miała na celu jeno demonstrancję naszych słusznych postulatów.

Jest to w każdym razie krok ryzykowny, bo wprowadzający politykę do sportu, który jako zdala stojący od walk narodowościowych, nie jest odpowiednim terenem tego rodzaju enuncjacji, które i tak nie sprowadzą żadnych skutków, bo biorąc rzecz teoretycznie, odwrotnie, cóżby uzyskał Z. Z. w razie bojkotu ze strony Czech.

Wobec poruszenia tej sprawy nie od rzeczy będzie zastanowić się nad sprawą Jaworzyny spiskiej.

Walka o Jaworzynę rozpoczęła się w lipcu 1920, gdy w Paryżu rozstrzygnięciem Rady Ambasadorów, została przyznana Czechom.

Tereny sporne między Polską a Czechami obejmowały trzy okręgi, mianowicie: Czadeckie, Górna Orawa i północny Spisz. Uchwałą Rady Ambasadorów z 28 lipca, wyznaczono granicę przyznającą Polsce tylko skrawki w zakątkach Orawy i Spiszu, w ten sposób przypadło Polsce na Orawie 15 wsi, o 17000 mieszkańców, zaś na Spiszu 14 wsi o 9000 mieszkańcach, zaś na Spiszu dwie trzecie Zamagórza wraz z południową częścią Pienin i wszystkie polskie gminy powiatu keszmarskiego i lubowelskiego. Jaworzyna spiska jest to osada tartaczna, licząca około 200 mieszkańców, położona u stóp Tatr w wylocie doliny Jaworznej, na poziomie o 200 m. wyższym niż Zakopane, bo 1018 m. Zamieszkuje ją ludność rdzennie polska, oprócz niewielu Niemców pełniących funkcje leśnych i gajowych w dobrach ks. Hohenloha, jużto zajętych w zarządzie dóbr. Ks. Hohenlohe właściciel Jaworzyny, zbudował ładny myśliwski pałacyk, a będąc gorliwym myśliwym założył w sąsiednich dolinach tatrzańskich olbrzymi zwierzyniec sięgający aż po Morskie Oko, który otoczony wysokim ogrodzeniem. zajmował 1200 ha. W zwierzyńcu znajdowało się kilkaset jeleni, kilkanaście amerykańskich bawołów i koziorożców z Kaukazu. Dla użytku turystów, wobec zamknięcia ogrodzeniem ruchu turystycznego, wybudowano doskonałe ścieżki.

Jaworzyna spiska licząca 17000 morgów obszaru, jest w przeważnej mierze pokryta lasami świerkowymi. Mniejsza część obszaru leśnego, partje leżące wyżej na reglach i w głębi dolin górskich, aż ku górnej granicy lasów, gdzie świerki rzedną, karleją, ustępując miejsca kosodrzewinie lub miejscami licznie tu występującej limbie to lasy regla różnego, gdzie wyłącznie panuje świerk, przybierając charakterystyczny kształt drzewa, wolno rosnącego. Lasy Jaworzyńskie rzadko i mało gdzie eksploatowane, posiadają rzeczywiście charakter pierwotny i mają postać puszczy poszarpanej w walkach z lawinami. śniegami i halnym wiatrem, nie tkniętych ręką człowieka.

Obszar Jaworzyny spiskiej jest nierozłączną częścią polskiego Podhala, Jaworzyna leży bowiem w tym samym północnym rowie podtatrzańskim, co Zakopane, Kościeliska, a system wodny i komunikacyjny łączy ją z północą. Walka o Jaworzynę, jest walką o zatrzymanie w kraju wielu miljardów, które corocznie zostają wywożone do zagranicznych miejsc klimatycznych, skutkiem braku krajowej klimatycznej miejscowości wysokogórskiej. Zakopane taką bowiem miejscowością nie jest, jest ono tylko w rzeczywistości miasteczkiem położonem u stóp Tatr. i staje się powoli tylko stacją turystyczno-sportową, dla której konieczna zachodzi potrzeba miejscowości, prawdziwie w całem tego słowa znaczeniu, klimatycznej.

Obecnie Jaworzyna nie jest jeszcze ani letniskiem, ani żadnem uzdrojowiskiem tylko zwyczajną osadą o 200 mieszkańcach. W razie przyłączenia jej do Polski czeka ją świetna przyszłość, zaś w łączności z Czechami, o jakiejś przyszłości mowy nie ma, choćby z tego powodu, iż Czechy nietylko nie czują braku letnisk, lecz mają ich wprost nadmiar.

Kwestja posiadania Jaworzyny jest może najważniejsza z powodów krajoznawczo-turystycznych. Z 17000 morgów powierzchni obszaru spornego, przypada około 6000 morgów na lasy, zaledwie 410 morgów na łąki i orne pola, reszta zaś, to turnie. hale i zbocza. Ponieważ obszar całych Tatr wynosi 65 km. kw., z czego na Polskę wypada obecnie 663 km. kw. przeto po przyłączeniu Jaworzyny (80 km.) Polska posiadałaby część Tatr o powierzchni 243 km. kw. t. zn. jedna trzecia, zaś Czechy dwie trzecie powierzchni Tatr. Byłby to możliwie sprawiedliwy stan posiadania. Bez przesady można powiedzieć. iż Tatry Jaworzyńskie są istną perłą. Góry piętrzą się nad Jaworzyną bardzo blisko, znacznie bliżej niż nad Zakopanem, kilka dolin, wspływa do niej dośrodkowo to też są one wyśmienitym ośrodkiem wypraw turystycznych,



W drodze ze szczytu.

Królem Jaworzyny, jest szczyt Lodowy 2630 m., co do wysokości stoi on na trzeciem miejscu wśród olbrzymów tatrzańskich. Góry Jaworzyńskie mieszczą w sobie kilkanaście jeziorek tatrzańskich, położonych niezwykle malowniczo, i bardzo wysoko bo od 1600-2000 m. Obok szczytu Lodowego największym rozgłosem cieszy się Dolina Białej Wody, wiodąca od wodospadów Mickiewicza na przełęcz Polski grzebień. Jest to największa i najpiękniejsza z granitowych dolin tatrzańskich, zawierająca wszelkie osobliwości, jakie dać może górska przyroda.

Zachłanność czeska, na niewykarczowane i wspaniałe lasy bezprzecznie jest jednym z najważniejszych powodów walki Czech o Jaworzynę. Za przynależnością Jaworzyny spiskiej przemawiają tak względy geograficzne, jak wyżej wspomniano, następnie względy ekonomiczne. Zwłaszcza położenie pól i pastwisk kilku wsi położonych w dolinie Białki, w jaworzyńskiem, wiąże ludność (około 2500 osób) tychże, z terenem jaworzyńskim, gdzie mają możność chowu swego bydła i pozbawia ich pracy w lesie jako drwali i robotników w tartaku. Jak z tego wynika przynależność do Polski Jaworzyny jest sprawiedliwą koniecznością, nie mówiąc już o słusznych naszych pretensjach z tak punktu widzenia geograficznego, ekonomicznego i historycznego. Również nie trzeba zapominać, iż Tatry polskie bez Jaworzyny to klatka. Naszem celem i dążeniem musi być postulat, wywalczenia Jaworzyny, by turysta polski nie był narażony we własnym kraju, na szykany czeskich żandarmów, którzy, zamykają nas na ciasnem obszarze, zwłaszcza iż wszystkie względy przemawiają za słusznością naszej sprawy.

* * *

Źródła.

Dr. Mieczysław Orłowicz: Jaworzyna Spiska, Kazimierz Sosnowski: Sprawa Jaworzyny Spiskiej.

Na marginesie sportu.

Numer 48. „Przeglądu Sportowego” zawiera dwa ciekawe artykuły wstępny i końcowy), wspólne co do źródła, różne jednak w ujęciu treści.

Genezą obu jest mecz Wawel — Cracovia i konsekwencje, jakie z tego wynikły, t. zn. dyskwalifikacja 4 graczy Cracovii.

Artykuł wstępny pełen jest refleksji, wywołanych ukaraniem graczy Cracovii. Autor pesemistycznie nastrojony, przylepia każdemu łatkę, każdemu ma coś do wytknięcia, nikt nie jest bez ale. Napomina więc sędziów „chadzających na wysokich koturnach“, dostaje się również i „wyniosłym trybunom sprawozdawców“. a „trybunały związków i komisji piłkarskich“ nie mają u niego zaufania. Artykuł kończy się patetycznym okrzykiem: „zamknijmy gęby krzykaczom“.

Słusznie!

W tym samym numerze, lecz na końcu, inny autor porusza tę sprawę. Na wzmankę o Wiedniu, że tam za podobne przewinienie karzą dyskwalifikacją do trzech miesięcy, pozwolę sobie zwrócić szanownemu autorowi uwagę, że się nieco myli, bo karzą zależnie od przewinienia, lecz kara za obrazę sędziego dochodzi nawet do dwu lat. Lecz nie zapatruje się już tak filozoficznie na ukaranie graczy Cracovii, jak poprzednik, przeciwnie nie panując w zupełności nad swemi nerwami, oskarża Wydz. Gier i Dysc. o niesprawiedliwe ukaranie tychże graczy, twierdząc, że gracze innych klubów za większe zbrodnie nie zostali tak surowo ukarani, jakby należało.

W tej materji chciałbym obu szanownym autorom odpowiedzieć.

Pierwszemu, który prawdopodobnie na serjo pragnie „zamknąć gęby krzykaczom”, mogę powiedzieć, że znam tych „krzykaczy“, a raczej nie ja, lecz p. Brandt, współpracownik „Przeglądu Sportowego“, zna ich i to nawet z nazwiska, jak się sam wyraził w 46. numerze „Przeglądu Sportowego”. Zna tych właśnie krzykaczy, panów ze środkowej trybuny Cracovii. którzy na meczu Wawel — Cracovia nie tylko krzyczeli, ale nawet usiłowali pobić p. Branda, za prowadzenie tychże zawodów.

Ma więc pan, panie autorze, doskonałą sposobność przysłużenia się krakowskiemu futbalowi i wyplewienia tego chwastu, który na niwie sportowej tak się rozpanoszył. Żywię niepłonną nadzieję, że pan wierny wyrzeczonemu słowu, w czyn wprowadzi swe zamiary.

Sportowcy krakowscy będą panu za to niezmiernie wdzięczni.



Krajobraz zimowy.

A więc dotychczas zawody Cracovii odbywały się „za dyktandem panów z trybuny środkowej“ a wyłamanie z pod tego, obowiązującego w praktyce na boisku Cracovii. przepisu, można drogo okupić, bo nawet czynnem znieważeniem.

Ładne kwiatki! Nieprawdaż?

Dziwnem pismem jest „Przegląd“. Pod bezpośrednim wrażeniem odbytego meczu, piorunuje, rzucając na własnych graczy słowa, dotychczas na łamach „Przeglądu“ niespotykane — a dwa numery później z równą siłą oburza się na Wydział Gier i Dysc. za ukaranie tychże graczy.

Gdzie tutaj konsekwencja — tego zrozumieć nie mogę. Widocznie autor, przestraszywszy się zdekompletowania pierwszej drużyny do zawodów o mistrzostwo, zapomniał nagle o poprzednich słowach.

„Przegląd Sportowy” dość często „wyrywa się” niepotrzebnie, wyrządzając tem samem swemu klubowi niedźwiedzie przysługi; wspomnę jeden wypadek, mówiący jednak bardzo wiele.

Swego czasu p. Kałuża, gracz Cracovii, pertraktował z T. S. Wisła o przyjęcie go na płatnego trenera, a nawet umowa ustna między p. Kałużą i członkami zarządu Wisły, została zawartą.

Tymczasem „Przegląd“, dowiedziawszy się o powyższej umowie, umieścił następującą złośliwą notatkę o p. Kałuży:

„Kałuża Józef, z górą 10 lat środkowy napastnik Cracovii, skończył swą karjerę, jako gracz czynny w ten sposób, że został płatnym trenerem w T. S. Wisła w Krakowie. Umowę — jak nas zapewniał jeden z członków Zarządu T. S. Wisła — podpisano we środę dnia 16. bm.”

Sprawa na tydzień ucichła, lecz już w Nr. 34. po sprostowaniu, że umowa nie została jeszcze podpisaną, wyjaśnia „Przegląd Sportowy“, z jakich przyczyn rozpoczął p. Kałuża pertraktacje o trenerstwo, pisząc: „Z rozmowy z p. Kałużą doszliśmy do przekonania, że na propozycję Wisły objęcia u niej posady trenera wszedł z nią w układy tylko dlatego, że stan zdrowia nie pozwala mu już grać meczów. a warunki życiowe zmuszają go do szukania zajęcia w godzinach popołudniowych i następnie: „W z g l ę d y z a t e m f i n a n s o w e, a ż a d n e i n n e u b o c z n e, s k ł o n i ł y g o d o w e j ś c i a z T. S. W i s ł ą w p e r t r a k t a c j e”. (Podkreślenie własne).

Minęły cztery tygodnie i p. Kałuża znów wypłynął na widownię, ale już jako... gracz Cracovii w zawodach przeciw Admirze a następnie w barwach Polski przeciw Jugosławji.

Upłynęły cztery tygodnie, znalazły się fun dusze i zdrowie, a p. Kałuża nie potrzebował zarabiać na chleb trenerką w Wiśle.

Wracając do drugiego artykułu (zaczynającego się od słów: „Rzadki w Polsce wypadek“...), z góry zaznaczam, że nie mam zamiaru polenizować z szanownym autorem, bo to zajęłoby wiele miejsca i czasu, przypomnę jedynie sprawozdanie z meczu Wawel — Cracovia, umieszczone w Przeglądzie Sportowym (Nr. 46.), jak również wrażenia sędziego, p. Branda. Spodziewam się, że autor po przeczytaniu wym. sprawozdania zmieni zapewne swe zdanie i przyzna, że kara, nałożona na graczy Cracovii nie jest znowu tak sroga.

Dla czytelników naszych przytoczę niektóre określenia, wyjęte z „Przeglądu”, dosadne, lecz prawdziwe.

Czytamy więc tam: „mecz zakończył się skandalem”, „doszło do awantury“; o poszczególnych graczach Cracovii pisze sprawozdawca „Przeglądu“, że byli: „pochopni do cudzych kostek i łydek, niedyscyplinowani i niesforni w najwyższym stopniu“, tak, że nawet Synowiec nie mógł wpłynąć na „rozwydrzonych“ kolegów. A dalej: „Ile na tych zawodach padło mocniejszych słówek jednych na drugich graczy, ile razy obrażono się na kolegów, przeciwników, piłkę, sędziego i Pana Boga, trudno doprawdy pisać“. O sędziu pisze, że objektywny, choć słaby nie mógł w drugiej połowie gry „opanować rozpanoszonych namiętności”.

W ten sposób nie pisał „Przegląd” ani razu, nawet o najgorszych wrogach.

Ukoronowaniem powyższego jest wierne zeznanie sędziego, p. Branda, który, opisując wysoce prowokujące zachowanie się graczy Cracovii wobec niego, kończy: „Po zawodach zajęła pewna grupa publiczności wrogie wobec mnie stanowisko. Wielu nawet. znanych mi zresztą z nazwiska, starało mnie się obrazić, a niektórzy nawet czynnie znieważyć. Nie moi panowie, za waszem dyktandem nigdy sędziować n i e będę... i t. d.”

Szczęśliwi ludzie! W przeciągu czterech tygodni znaleść fundusze i zdrowie, to nielada rekord. (!).



Zaspy śnieżne.

Piłka nożna w Turcji.

Za wiedeńskim „Sport-Tagblattem" podajemy garść ciekawych wiadomości o stosunkach, istniejących w piłce nożnej, w Turcji.

Już przed wojną była piłka nożna w Turcji b. popularna. Turcja przodowała w graniu innym państwom azjatyckim. Wojna oderwała młodzież od sportu, a liczne groby sportowców świadczą dobitnie o ich patrjotyzmie. Z powrotem normalnych stosunków, również i sport uzyskuje powoli swe znaczenie, a szeregi jego, silnie przerzedzone wojną, zapełniają się nowemi ochotnikami.

Turcy mają wymarzony charakter na futbalistów. Grają w milczeniu, jedynie kapitan drużyny krótkiemi słowy zwraca się do bardziej opieszałych, wołając: „tschabouck" (prędzej, szybciej), lub też „bourda" (tutaj piłka). Z przyjemnością patrzy się na spotkanie dwu tureckich drużyn; nie krzyczą jak Grecy ani też nie szaleją na wzór Armeńczyków. Jeśli wygrają, to radość bije im z twarzy, po klęsce mają zwieszone głowy i są bardzo przygnębieni; jednak ściskają serdecznie rękę przeciwnikowi i patrzą mu prosto w oczy.

W Turcji znajdują się 4 związki futbalowe: turecki, armeński, grecki i żydowski. Turecki związek obejmuje dwie „ligi„, słowo to nie oznacza ligi, np. angielskiej. Rozróżniają oni mianowicie dwie ligi: piątkową i niedzielną. To znaczy, drużyny należące do pierwszej, rozgrywają mecze w piątki, zaś należące do drugiej, rozgrywają mecze w niedziele (piątek jest u nich dniem świątecznym, jak u nas niedziela). Ten podział dzisiaj nie jest tak ścisłym, bo największa ilość klubów gra i w piątki i niedzielę. Najsilniejszą drużyną w Turcji jesf Galata Serail Club, z siedzibą w Konstantynopolu, znany w Europie z rozgrywek zeszłorocznych w Niemczech, Szwajcarji i Czechosłowacji. Związek armeński posiada również dwie ligi i stoi pod względem gry na trzeciem miejscu. Najlepszym klubem armeńskim jest Club de Pera. Drugie miejsce zajmuje związek grecki, który posiada tylko jedną ligę. Na czele stoją następujące drużyny: Tataola, Ismatia Club i Pera Club, Najmłodszym i najsłabszym jest związek żydowski, posiadający jedną ligę. Makkabi, najsilniejsza drużyna tego związku stoi bardzo daleko wtyle poza swemi imienniczkami z innych krajów Europy. *m.*

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Komunikat Nr. 16

Dnia 26-go listopada odbyło się pierwsze posiedzenie pełnego Zarządu Z. Z. przy udziale wszystkich członków zamieszkałych w Warszawie, zamiejscowych inż. Christelbauera ze Lwowa i dr. Weyssenhoffa z Wilna.

W sprawie Kongresu Sportowego i Wydawnictwa Kalendarza Sportowego aprobowano uchwałę Komitetu Wykonawczego, że jeżeli Kongres Sportowy nie mógłby być należycie przygotowany do połowy marca, należy go odłożyć do jesieni.

Z powodu przewlekania załatwienia sprawy Jaworzyny-spiskiej polecono państwowym związkom sportowym niezwłoczne zerwanie stosunków łączących je z Czechami. Stanowisko Z. Z. w tej sprawie umotywowane będzie obszernie w specjalnym komunikacie.

Sprawy finansowe referował skarbnik p. Zdzienicki. Dochody Z. Z. od początku roku do 15 listopada wynosiły Mkp. 545.542. w czem opłaty od zawodów w parku im Sobieskiego w Warszawie 439.863, zaś wkładki członków (5%/o od dochodów brutto) od państwowych związków sportowych zaledwie marek 21.679. Ta śmiesznie niska cyfra pochodzi stąd, że większość państwowych związków sportowych, a w szczególności związki najzamożniejsze nie poczuwają się zupełnie do obowiązku wypełniania zobowiązań finansowych względem Z. Z.

Polski Związek Szermierczy we Lwowie i Polski Związek pływacki w Warszawie przyjęto jednogłośnie na członków zwyczajnych Z. Z.

Komitetowi Wykonawczemu polecono dalsze starania o zorganizowanie „Polskiego Związku

Towarzystw Strzeleckich" "Polskiego Związku Gimnastycznego" Do tego ostatniego oprócz „Sokoła" mają być wciągnięte też różne Towarzystwa gimnastyczne, oraz Sekcje Gimnastyczne ogólnych towarzystw sportowych.

Komitetowi Wykonawczemu polecono podjęcia inicjatywy zorganizowania dwuch państwowych związków, a to ciężko-atletycznego i bokserskiego, opartych na zasadach amatorskich. W sprawie tej porozumie się Komitet Wykonawczy z Polskiem Towarzystwem Atletycznem w Warszawie.

Do Polskiego Związku Łyżwiarskiego postanowiono zwrócić się z propozycją urządzenia zawodów o mistrzostwo Polski w hokeyu na lodzie, a gdyby odmówił, zawody te urządzi bezpośrednio, zorganizowany specjalny Polski Związek Hokey'owy.

Ze Związków i Towarzystw.

Nadzwyczajne Walne Zgrom. Poznańskiego Z.O.P.N. Odbyte 18 i 19 ub. m. wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes: p. A. Krajna, I. wiceprezes: p. J. Nowicki, II. wiceprezes: p. Z. Kochański, sekretarz: p. T. Paczkowski, skarbnik: p. W. Drygalski, kronikarz: p. B. Kaszak.

Radomski podokręg został utworzony przez Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej. Liczy on 6 klubów, a mianowicie: W. K. S. 72 pp. Radomskie Koło Sport. Czarni, Hakoah, Sztubak i Makkabi. Adres: Pod. Radom. Krasowski Józef, Polski Bank Komercjalny, Radom. — Fakt powołania do życia podokręgu radomskiego, należy powitać z uznaniem, świadczy to bowiem o tem, iż W. Z. O. P. N. nie przeoczył rzeczy najważniejszej, propagandy sportu na prowincji.

Nadzwyczajne Walne Zgrom. Lwowskiego Okr. Zw. Lekkatl. odbyło się w dniu 26 listopada przy udziale reprezentantów klubów: Pogoń, Czarni, Lechia, Hasmonea, Rewera, A. Z. S. Biali, R. K. S., Switeź. Wybrano nowy zarząd w skład którego weszli, prezes: p. Dręgiewicz, wiceprezes: p. Rucker, sekretarz: p. Lipecki, skarbnik: p. Bajger i 6 członków zarządu.

Walne zebranie Polskiego Związku Myśliwych Oddziału Poznańskiego odbyło się w dniu 15 listopada br. wybrało następujący zarząd: prezes: p. Konstanty Chłapowski, wiceprezes: p. Franciszek Unrug, sekretarz: p. Kościelski, skarbnik: p. Metzing.

Doroczne Walne Zebranie Sekcji Piłki Noż. T. S. Wisła, odbędzie się w niedzielę 17 bm. punktualnie o 10 rano w sali Tow. Rolniczego, plac Szczepański. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Sekcja Piłki Nożnej K. S. Cracovia wybrała na posiedzeniu w dniu 10 bm. następujący zarząd: prezes p. Kowalski, wiceprezes p. Zabża, sekretarz p. A. Przeworski, skarbnik p. Matuszewski, gospodarz p. Just, członkowie między innemi pp. prof. Babulski i Berger. Kapitanem I drużyny wybrano. p. Synowca, reprezentantem młodszych drużyn p. Kubińskiego.

Doroczne Walne Zgromadzenie Z. K. S. Hasmonea we Lwowie odbyło się dnia 3 grudnia br. Zarząd Klubu z prezesem honorowym p. Dyrektorem Schotzem na czele, rozwinął w roku bieżącym szeroką i owocną działalność.

Zbudowano własne boisko i wywalczono miejsce w pierwszej klasie L. Z. O. P. N. Walne Zgromadzenie wyraziło jednogłośnie podziękowanie Prezesowi honorowemu Dyr. Schotzowi i ustępującemu Zarządowi i udzieliło mu absolutorjum.

W skład nowego Wydziału weszli:

P. Dr. Roller prezes, pp. Dr. Steissel i Bodek wiceprezesi, p. Schargel senior sekretarz, p. Finkelstein skarbnik, p. Wittels zastępca. Jako członkowie wydziału: pp. Dr. Better, Dr. Erb, Klein, Finsterbusch, Dr. Fleischer, Beigel junior, Begleiter, Dr. Fall i Neuwelt. Jako zastępcy: pp. Dr. Fruchter, Hefter i Wainreb. Naczelnictwo sportowe: p. Szlesser naczelnik, p. Schargel junior zastępca, p. Schreier gospodarz. Komisja rewizyjna: pp. Beigel senior i Blank. W uznania zasług wybrano członkami honorowymi pp. Seeliga i Blanka. Sąd honorowy: pp. Dr Manner, Dr. Kasser, Dr. Finsterbusch, Dr. Kapper, Dr. Philipp i Dr Fruchter.

T. S. Wisła otrzymało zaproszenie od L. K. S. Czarnych na jubileusz 20-letniego istnienia klubu, który pokrywa się z istnieniem futbalu w Polsce. Czarni bowiem wprowadzili go do Polski. Mają być zaproszone najstarsze kluby polskie, a więc Wisła, Cracovia i Pogoń. Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach.

PIŁKA NOŻNA

Z ŁODZI.

26 listopada 1922.

Grono Miłośników Sportu - „Concordia" 6:1 (3:1).

Na boisku pokrytem grubą warstwą śniegu, odbyły się zawody powyższych drużyn. Do pauzy gra równa. Po pauzie zupełna przewaga zwycięzców. Z dwóch przyznanych im karnych, jeden tylko został wykorzystany. Wskutek bójki powstałej między dwoma graczami, sędzia przerwał zawody o dwadzieścia minut zawcześnie. Boisko Kl. Turystów i Siły. Publiczności pomimo ładnej pogody, bardzo mało.

K. S. Elektrotechników - „Orlę" 3:0.

Jednocześnie na boisku w Helenowie odbyły się zawody, pomiędzy wyżej wymienionymi drużynami, zakończone zasłużonem zwycięstwem elektrotechników. H. G.

ZE STRYJA.

Pogoń stryjska.

Tegoroczny tezon piłkarski tut. Pogoni w porównaniu z rokiem ubiegłym, nie wykazał żadnego postępu. Przeciwnie, zespół tak bardzo na przyszłość się zapowiadający, okazał ostatnio zastraszający wprost spadek w formie, spowodowany nie tyle brakiem materjału, czy też dobrego treningu, ile brakiem energicznej ręki organizatorskiej. Nic tedy dziwnego że drużyna, która niegdyś kroczyła zwycięsko, która osiągała wyniki z Pogonią I. (Lwów) 0:4, gdy ta kilka dni przedtem pobiła wiedeński Wacker 2:0), z VII ker. 3:4, mając przez cały czas przewagę, (Węgrzy robią 3 gole z karnego), z Czarnymi I. (Lwów) 2:3, przyczem zwycięski punkt padł również z karnego, daje się obecnie pokonać rezerwie tych samych Czarnych w stosunku 6:2!.

Trzy razy jedynie w tym roku osiągnął S. K. S. Pogoń swą dawną formę. W pięknym stylu pokonaną została pierwszoklasowa Polonia (Przemyśl) 3.0. Gdyby nie „murowanie" bramki, byłaby klęska Przemyślan o wiele większą. Drugim razem znowu czeski Polaban (Nymburg), jedynie dzięki brakowi celnych strzałów u przeciwnika. osiągnął nieznaczne zwycięstwo (1:0). Zaznaczyć jeszcze trzeba, że przy końcu grała Pogoń w dziesiątkę. Przeciw wiedeńskiemu Hakoachowi wystawiła drużynę, wzmocnioną trzema graczami tut. Hakoah. Wiedeńczycy, którzy pokonali Pogoń (Lwów) 6:0, Wisłę (Kraków) 5:0 z trudem jedynie potrafili trzy razy piłkę wpakować do siatki. Inne zaś zawody prócz tych, nie przyniosły wcale zaszczytu drużynie. Z Pogonią (Lwów) przegrała 11:1, z Lechją 2:1, Rewerą 2:1 i 0:0, Polonią II. 1:1, Hasmoneą 3:1 i 3:3. W zeszłym roku, biła ona przeważnie te wszystkie kluby, z wyjątkiem Pogoni (Lwów).

W przyszłym roku, wystąpi Pogoń bez swych doskonałych obrońców Redlera i Reifa, którzy już nasze miasto opuścili. Posiadając mimoto graczy tej miary co Meidlinger (bramkarz) Paraszczak i Wiśniewski (pomoc) a ostatnio wzmocniona jeszcze przez Ferencza (śr. ataku), przy nieco dobrej woli, może napowrót stać się groźnym przeciwnikiem naszych drużyn czołowych. A. W.

ZAGRANICA.

CZECHOSŁOWACJA.

Praga. 26. XI. Praga była świadkiem jednego z najpiękniejszych meczów tego czasu: Sparta Slavia, zakończonego nierozstrzygniętym wynikiem 0:0. Był to mecz o puhar związkowy; grę przerwano wskutek zapadającej ciemności. D. F. C. odniósł znaczne zwycięstwo nad słabym przeciwnikiem, Deutsche Sportbrüder 7:0 (2:0). Dokończenie meczu Slavia - Sparta o puhar odbyło się 2. XII. Slavia zaraz po rozpoczęciu uzyskuje pierwszą bramkę i zwycięża, gdyż gra miała się toczyć tylko do uzyskania pierwszego punktu. Dalsza gra przyjacielska przyniosła Sparcie pewne zwycięstwo w stosunku 3:1. a Chana w bramce uratował Slavię od gorszej klęski. W tymże dniu Nuselsky pokonał Viktorję Žižkov 3:1. 3. XII. rozegrała Sparta ostatnie zawody o mistrzostwo, pokonując Vrsovice 3:2 (0:1). Była to ciężka walka i ztrudem zdołała Sparta wyjść zwycięsko. Sparta jest więc mistrzem środkowego okręgu czeskiego; na 13 gier wygrała wszystkie i uzyskała 26 punktów. Drugie miejsce zajmuje Slavia z 25 pkt.

W dniu 10. XII. odbyły się międzymiastowe zawody Wiedeń — Praga, zakończone zwycięstwem Pragi w stosunku 6:4 (3:1). O rozegranie tego meczu długo toczyły się układy i obie strony przystąpiły do tych zawodów starannie przygotowane. Jedynie Praga w ostatnim dniu poczyniła pewne zmiany. Wiedeńczycy wyjechali pewni zwycięstwa, lecz srogo się zawiedli, bo Czesi górowali nad nimi bezwzględnie, a jedynie wyzyskanie drobnych błędów przyniosło wiedeńczykom 4 punkty. Stan do pauzy był 3:1, następnie wiedeńczycy wyrównują; stan 3:4 dla Pragi powtórnie wyrównują goście a dopiero ku końcowi uzyskuje Praga zwycięstwo. Stosunek rzutów z rogu 6:3 dla prażan. Gole strzelili: 3 Dworacek, 3 Stapl i 1 Jellinek dla Pragi; Fischera i Swatsch po 2 dla Wiednia. Wiedeńczycy usprawiedliwiają swą klęskę śniegiem, który silnie pokrył boisko. Sedziował Koppehal z Berlina dość dobrze.

Berno. 26. XI. Slavia mor., znana w Krakowie z meczu z Cracovią, została pokonaną przez Makkabi berneńską w stosunku 3:0 (2:0). W czasie meczu zaszły nieprzyjemne incydenty. Zidenice — Achilles 4:0.

Pilzno. 26. XI. Cesky Lev — Olympia Pilzno 2:1, Viktoria Pilzno—Slavia 4:1 3. XII Viktoria — Olympia 0:0

WĘGRY.

Budapeszt 26 XI. odbyły się 50 zawody Węgry - Austrja, zakończone niespodziewanem zwycięstwem Austrji 2:1 (0:1). Węgry wyszli na boisko pewni zwycięstwa, lecz pomimo tego zdołali wiedeńczycy, dzięki lepszej sile przebojowej ataku osiągnąć zwycięstwo. 3. XII. M. T. K. — M. A. F. C. (szkoła tech.) 0:0 w 30 min. przerwane. Ki-

spesti — M. A. C. 0:0, Ujpesti — B. T. C. 5:0, 3. Okr. — Vivo 0:0, B. A. C. — U. T. S. C. 2:0. 10. XII. M. A. C. — B. T. C. 1:0 (walka o puhar Coryntian. M. T. K. Zuglö 4:0 (mistrzostwo). Stan mistrzostwa Węgier przedstawia się następująco: Ujpesti 19 punktów, M. T. K. 18 pkt., F. T. C. 15 pkt. Törekves 14 pkt.

WŁOCHY.

Bolonia: 3. XII. Włochy — Szwajcarja 2:2 (2:0). Południowa jedynastka Włoch już z początku zdołała uzyskać 2 punkty przez obu łączników: Cerenini i Schöpfer (Medjolan). Do pauzy przewaga Włochów. Po pauzie Szwajcarzy częściej w linji. Wyrównują przez Ramseyera (Berno) i Pache (Genewa). Zawody prowadził wiedeński sędzia Retschury.

AUSTRJA.

Wiedeń. 26. XI. odniósł Wiedeń wysokie cyfrowo zwycięstwo nad Gracem 9:0 (4:0), pomimo wystawienia drugiego garnituru, bo pierwszy garnitur występował przeciwko Węgrom w Budapeszcie. 4. XII. odbyły się tylko 3 spotkania o mistrzostwo, a mianowicie Simmering — Amatorzy 2:ę (2:0), Rudolfshügel — Admira 2:2 (1:1) i Hakoah — Hertka 1:1 (0:1); inne mecze z powodu opadów śnieżnych zostały odwołane.

Stan mistrzostw wiedeńskich przedstawia się następująco: 1) Amatorzy: 9 gier 15 punktów (bramki 31:11), 2. Admira: 12 g.. 14 pkt. (35:23), 3. Rapid: 9 g.. 13 pkt. (28:16).

NIEMCY.

Norymbergja: 3. XII. F. C. Nürnberg — M. T. Fürth 4:0, Nürnberger Fussballverein — Spielvereinigung Fürth 1:0

HISZPANJA.

Barcelona. Sezon zimowy zapowiada się znakomicie. Barcelona gości obecnie najlepsze drużyny kontynentu. Komb. drużyna Union Zižkow i Cechie Karlin zdołała osiągnąć 9. X. przeciwko Espagnol wynik remisowy 3:3 (3:0) 10. XII. tasama komb. drużyna pokonała Espagnol 3:2 po ciężkiej walce. S. C. Europa pokonała niemiecką drużynę I. F. C. Prorzheim 2:1.



INOWROCŁAW.

W dniu 19 XI br. odbyły się na dziedzińcu koszar 58 pp. zorganiz. przez Komitet Wych. Fizycz. zawody które dały następujące wyniki:

Bieg 100 m.: 1. Orzechowski (Sokół) 13 3/5 sek., 2. Plitzner (Goplana) 13 4/5, 3. Welke (Sokół).

Skok w zwyż: 1. Plitzner (Gopl.) 1·40 m. 2. Wesołowski (Two. Mł. Pol) 1·30 m.

Skok w dal: 1. Orzechowski (Sokół) 4·69 m. 2. Maciejewski (Gopl.) 4.58 m. 3. Plitzner (Gopl.) poza konkurs. 4·79 m.

Rzut dyskiem: 1. Kozłowski (Druż. gimn.) 23·85 m. 2. Bielak (Goplana) 22·95 m. 3. Welke (Sokół).

Bieg 1500 m 1. Waligórski (59 pp.) 5 m. 12 sek. 2. Maciejewski (Goplana) 5 m. 19 sek. 3. Zaremba (Gopl.).

Rzut granatem: 1. Korus (Sokół) 49·80 m. 2. Maciejowski (Gopl.) 39·55 m. 3. Welke (Sokół).

Niezbyt dobre wyniki, tłumaczą się dość silnym mrozem i wiatrem. W zawodach wzięło udział około 30 zawodników. Publiczności zebrało się b. mało. **Z. P.**

AUSTRJA.

Rekordy lekkoatletyczne pań przedstawiają się następująco: 60 m.: Keller (Danubia) 8·2 sek; Keller (D.) 13·2 sek: 300 m.: Leitner (WAF) 47·7 sek.: 400 m.: Bierbrauer (WAF) 1:10; skok w zwyż: Keller (D.) 139 cm.: skok w dal: Keller (D.) 512 m.: pchnięcie kulą: Bidla (D.) 7·55 m.; rzut dyskiem: Müller (D.) 21.09; sztafeta 4×100 m.: Danubia 54·8 sek.

ANGLJA.

W Cambridge (Anglja) odbył się mecz lekkoatletyczny między drużyną uniwersytetu Cambridge a Oxfordu.

Wyniki przedstawiają się następująco:
4 × 220 yardów Oxford 1:31·4
4 × 1 mila ang. Cambridge 18:08·4
4 × 440 y. Oxford.
4 × 120 y. z płotkami Oxford 1:07·4
4 × 880 y. Cambridge 8:03·4

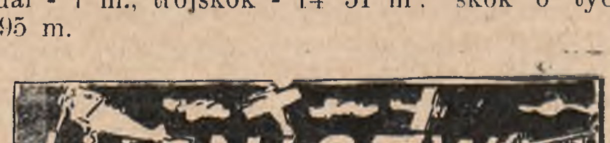
AMERYKA.

Joe Rap, znany biegacz na średnie odległości i Loonis, którego specyalnością były biegi z płotkami na 400 m. zostali przez związek amerykański zasuspendowani za żądanie zbyt wysokich kosztów podróży.

WĘGRY.

Najlepszym lekkooatletą Węgier jest Elner Lomfay (M. A. C. Budapeszt).

W roku bieżącym osiągnął następujące rezultaty: 100 m. - 11·2 sek: 200 m. - 23 sek.; 400 m. 52·7 sek.: 1500 m. - 4:47·3: 110 m. z płotkami 16·7; pchnieńcie kulą - 11·70 m.; rzut dyskiem - 40·95 m.: rzut oszczepem - 47·45.: skok wzwyż - 168 m.; skok wdal - 7 m.; trójskok - 14· 51 m.: skok o tyczce 2 95 m.



Aparaty bez silnika

Francja. We Francji zapowiadają wkrótce próby nowego aparatu bez silnika, który wedle zapewnień wynalazcy będzie mógł wznosić się z terenu płaskiego. Próby odbywać się mają w miasteczku Fournies.

Niemcy. Pewien urzędnik w Kolonji przygotowuje się do lotu na swym aparacie bez silnika, nad którym pracuje już dziesięć lat, ciągle go u-

lepszając. Aparat powyższy ma rozpiętność 10 m. Ciężar aparatu wynosi 60 kg.



Wojskowe kursa narciarskie.

Że wojsko we wszystkich gałęziach sportu wszczyna działalność a następnie ją intenzywnie kontynuuje świadczy choćby w narciarstwie ilość urządzanych kursów i tak: Od połowy grudnia br. rozpoczynają się systematyczne kursy narciarskie w Zakopanem i Worochcie dla oficerów i szeregowych dywizji górskich, trwające od 4 tygodni, oraz kursy dla słuchaczów szkół wojskowych, trwające od 2—3 tygodni.

W połowie grudnia br. rozpoczyna się w Zakopanem, kurs narciarski zorganizowany przez D. O. K. Nr. 1 tak dostępny dla oficerów jak i szeregowych. Kurs ma trwać 2 tygodnie. Ilość zgłoszonych uczestników wynosi 20 oficerów i 7 podoficerów.



— W Londynie pokonał amerykański bokser średniej wagi, Madden, eksmistrza angielskiego, Pennwille po długiej i ciężkiej walce punktami. Walka nie należała do interesujących.

— Battling Siki, po dyskwalifikacji i utracie wszelkich tytułów francuskich, nie stracił wcale humoru i powiedział: „jeśli nie będę mógł być bokserem, to zacznę sprzedawać czernidło do butów i stanę się bogatym człowiekiem". Siki, który ma wszelkie warunki doskonałego boksera, nie jest sportowcem i słusznie wyraził się o nim jego impresario, Harles Heller, który dyskwalifikację odczuł na własnej kieszeni. mówiąc: "z Battlinga szampiona zrobić mogą, dzentelmena nigdy". Heller przyznał, że związek francuski słusznie postąpił dyskwalifikując Battlinga, który tem samem zadał sobie najbardziej dotkliwy cios.

— Diagne czarny deputowany do parlamentu francuskiego, interpelował w sprawie surowej kary, nałożonej przez związek francuski na Battlinga, mówiąc że to ukaranie wywoła ujemny wpływ na współrodaków w Senegalu. Niestety, nawet pomimo uznania ze strony ministra wojny dla Battlinga, za jego dzielne zachowanie się na polu walki, nie można było nic dla złagodzenia kary uczynić.

— We Wiedniu odbyły się dnia 3. bm. interesujące walki. Clou wieczoru było spotkanie pokazowe Sabri Mahir — Bela Cziralnik. Sabri Mahir okazał się mistrzem techniki i wzbudził w tłumnie zebranej publice niebywały entuzjazm. Jego zręczność i obrotność w walce, uderzenia celne i pewne, a przytem wydatna współpraca nóg, były znakomite. Pisma wiedeńskie zaliczają go do najlepszych bokserów obecnych. Sabri Mahir jest Turkiem. Trenował on wspólnie z najwybitniejszymi bokserami świata: Jack Johnsonem. Carpentierem, z Joe Jeanettą i cieszy się obecnie dobrą marką w boksie światowym.

Pozatem odbyły się następujące walki;: Dressler (71·5 kg.) pokonał knock-aut w trzeciej rundzie Ramiseka (72 kg.). Więcej interesującem było spotkanie Cziralnik II (71·5 kg.) contra Wesselitsch (70·5 kg.) Cziralnik II rozpoczął z miejsca gwałtowny atak, lecz przeciwnik przez 6 rund trzymał się b. dzielnie i walka była otwarta. Dopiero w siódmej zaznaczyło się osłabienie u Wessetischa, a w 7 ósmej potężnym ciosem w szczękę zwyciężył Czirolnik II knock-autem.

W spotkaniu: Wiegert (70 kg.) — Peter (68 kg.) zwyciężył pierwszy knock-aut w drugiej rundzie.

— Nilles słynny zapaśnik francuski ciężkiej wagi, pokonał w Paryżu Anglika, Toma Berry knock-aut. Nilles został poprzednio pokonany przez Battlinga i wskutek tego stracił tytuł mistrza ciężkiej wagi: obecnie wskutek dyskalifikacji Sikiego odzyska prawdopodobnie swój tytuł zpowrotem.

— Eksmistrz, Tomy Burns wytrenował pewnego młodzieńca, nazwiskiem Bob Read, o olbrzymiej sile i budowie ciała, który miał pokonać Dempseya. Niestety już podczas pierwszego występu został Read pokonany w trzeciej rundzie knock-aut przez nieznanego przeciwnika. Nie tak więc łatwo jest zostać dobrym bokserem.

— W Paryżu odbyła się dnia 2. bm. zacięta walka między Eugenjuszem Criqui, znakomitym bokserem francuskiem ciężkiej wagi a Anglikiem Billy Matthews zakończona zwycięstwem pierwszego w 17 rundzie knock-aut. Walka odbyła się w zimowym welodronie w obecności 15.000 osób. Jak się już wyżej wspomniało walka była nadzwyczaj zacięta i to prawie od początku. Po pierwszym ataku Matthewsa uzyskał Criqui przewagę i stale był w ofenzywie. Matthews ograniczał się jedynie do obrony, która też była przeprowadzona znakomicie. Do 13 rundy posługiwał się Criqui przy atakowaniu tylko ręką lewą i potężne ciosy nie były wstanie zmusić Anglika do ustąpienia. Dopiero w środku 17 rundy, otrzymawszy straszliwe uderzenie prawą ręką został pokonanym knok-aut.



Raid samochodowy 1923. Na ostatniem posiedzeniu Komisji Sportowej Autobilklubu Polskiego rozstrzygano sprawę raidu samochodowego w r. 1923. Mianowicie ostatni raid samochodowy Warszawa—Zakopane z 1922. ma się stać jednym z dorocznych raidów A. P. Przyjęto wniosek przedłużenia drogi raidu przez dołączenie Galicji wschodniej, tak, iż obecnie przestrzeń wynosić będzie 1923—1950 km., zaś czas trwania raidu 6 dni.

Na następnem posiedzeniu ma być dokładnie opracowany program.

Nowe sporty wodne.

Sport „motorówek“.

W ostatnich czasach nawiązany został kontakt między pierwszym klubem jachtowym w Gdańsku z jednej strony; a klubem samochodowym i prywatnymi właścicielami motorówek w Warszawie, celem stworzenia sekcji wodnego sportu motorowego w Warszawie. Byłoby bardzo wskazanem, aby sport motorowy na Wiśle, rozwijał się w ścisłej łączności z klubem jachtowym morskim, gdyż pozwoliłoby to zwolennikom nowego sportu nietylko korzystać z rad doświadczonych sportowców z wybrzeża i wprowadzić wiele udoskonaleń sportowych, lecz też organizować wycieczki motorówek Wisłą do Gdańska, by móc się ćwiczyć latem na morzu, korzystając z instrukcji i porad sportowców morskich.

Sport żaglowy.

Sport żaglowy zaczyna się coraz pomyślniej rozwijać w Warszawie. Jak się dowiadujemy, nowopowstała sekcja żeglarska Wojskowego Klubu Wioślarskiego, posiadać ma ku rozpoczęciu sezonu letniego 1923 roku około 12 łodzi żaglowych w tem 6 klubowych i 6 prywatnych.

ROZMAITOŚCI.

P. T. Czytelnikom i Współpracownikom zasyłamy serdeczne życzenia „Wesołych Świąt“.

Dokończenie artykułu p. t. Zapaśnictwo, Hugona Waldorfa rozpoczętego w N-rze 38 naszego pisma, nastąpi, z powodów od Redakcji niezależnych dopiero w N-rze 1, który ukaże się w połowie stycznia 1923 roku.

Zamieszczone w niniejszem numerze 6 zdjęć przedstawiają kilka najładniejszych widoków alpelskich w zimie.

Jak głosi fama sportowa, Cracovia ma wyjechać na święta Bożego Narodzenia do Francji, zaś na święta Wielkanocne do Kopenhagi.

Nowy trener w Warszawie. Jak się dowiadujemy Legja zaangażowała podobno p. Ferencza, b. trenera Admiry wiedeńskiej.

Motocyklizm. Znany motocyklista Le Vack zdobył 2 nowe rekordy na motocyklu „Zenith-Jap'a mianowicie:

1.) 89 mil. 1. 891 yard. (144 km 655 m) na godzinę. Poprzedni rekord wynosił 140 km. 878 m. zdobyty na Harley Dawidsonie.

2). 100 milowy (160 km. 931 m.) w 1 godz. 6 sek. 43 sek. Poprzedni rekord wynosił 1 godz. 8 min. 22 sek. zdobyty na Harley-Dawidsonie.

Tennis. W Sporting klubie paryskim odbędą się zawody tennisowe w czasie od 22 XII. 1922 — 1 III. 1923. Walka toczyć się będzie o 2 nagrody, puhar dla panów i pań.

Pływarstwo. Zawody pływackie o nagrodę „Bożego Narodzenia“ odbędą się w Paryżu 25 grudnia br. Zawody powyższe są 14-temi z rzędu, odbywają się corocznie i polegają na przepłynięciu Sekwany w poprzek na wysokość mostu Aleksandra.

Angielski Związek Pływacki uznał następujące wyniki, osiągnięte przez panie w tym roku, za rekordy angielskie: 100 yardów: miss James 1:07·2: 150 y. miss. Janes 1:48: 200 y. styl piersiowy: miss Gilbert 302·2: 220 y. miss Jame2:51·4 300 y. miss James 4:08·4.

Na Bermudzie odbyły się zawody, w których brały udział również i najlepsze pływaczki Ameryki, jedna z nich, Gedrude Ederle uzyskała nowy rekord światowy na 150 yardów w stylu dowolnym a mianowicie: 1:45. W pływaniu na znak na 440 yrdów zwyciężyła miss Sibib Baner, ustanawiając 3 nowe rekordy światowe. 300 y. w czasie 4:19.6, 460 w 5:50 i 440 y. w 6:24·8.

Na święta Bożego Narodzenia wyjeżdża kombinowana drużyna Cechie Karlin i Union Žižkov do Hiszpanji. Viktorja Žižkov udaje się również do Hiszpanji na czas od 2 stycznia do 12 lutego 1923. Hradec Kralowe udaje się z końcem tego miesiąca do Turynu, Medjolanu i Genui. Slavia rozegra zawody w Törth i Zurychu, D. F. C. grać będzie w Wiedniu przeciwko Viennie.

F. T. C. Budapeszt gra 30 b. m. i 1 stycznia z Red Star w Paryżu. M. T. K. również otrzymało zaproszenie od jednego z paryskich klubów, jednak odmówił z powodu wyjazdu do Hiszpani. Ujpesti udając się do Pizy, zaś Törekres do Turynu.

Schaffer, fenomenalny internacjonał futbalowy, opuścił Spartę i wyjechał do Budapesztu. Powodem zwolnienia Schaffera ze Sparty były niezadowolenia w łonie graczy, którzy nie mogli ścierpieć, by futbalista innej narodowości nimi kierował. Schaffer, który jest Węgrem wrócił do Budapasztu, do rodziny. Gdzie się obecnie zaangażuje niewiadomo.

Dr. Abeles. prezes Austrjackiego Z. P. N. zrezygnował ze swego stanowiska. Rezygnację przyjęto.

W Anglji poruszono sprawę wprowadzenia sportowych sądów przysięgłych, któreby rozpatrywały przekroczenia graczy. Fungowanie takiego sądu byłoby analogiczne z z cywilnym, tylko sędziowie przysięgli rekrutowaliby się jedynie z pośród graczy.

Że sport nie odciąga od rozrywek umysłowych, świadczy fakt następujący: Cricketerzy (Wiedeń) znani w Krakowie z przedwojennych czasów urządzili przedstawienie teatralne. Aktorami byli futbaliści. Na pierwsze przedstawienie wystawiono 3 jednoaktówki. Gra aktorów była wyborna i zyskała zupełne powodzenie.

Dotychczas słyszeliśmy o klubach teatralnych, teraz rzecz ma się otwrotnie: kluby urządzają przedstawienia teatralne.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Budzisz.** — Wydawca: **Marjan Kopeć.** — Artystyczny kierownik: **St. Keller.**
Drukarnia „Prawdy“ — Klisze z zakładu „Ryngraf“.